

Anna Świrszczyńska *Święty i diabeł*

Rzecz dzieje się obozie koncentracyjnym. Nowoprzybyli Żydzi rozmawiają ze strachem o tym, co ich czeka, zastanawiają się nad swoim losem. Słyszą głosy strażników, nawołujących stojących za drzwiami ludzi, aby szli do łaźni. Młody Żyd mówi, że nie umrze jak zwierzę prowadzone na rzeź, że chce walczyć i zanim skona zabić tylu Niemców, ilu zdoła. Proszą o ratunek Rebe. Ten stwierdza, że nie może ich uratować od śmierci, ale może im pomóc mniej się jej bać. Mówi, że nie mogą krzyczeć z rozpaczą jak tamci ludzie za drzwiami, powinni pozostać w ciszy, a zemstę pozostawić Bogu.

Wchodzi Dozorca, wskazuje kilku Żydów i każe iść ze sobą do łaźni. Młody Żyd wychodząc zerka na kaburę z pistoletem u boku dozorczy, a po chwili słyszą odgłosy walki, krzyki i strzały. Do baraku wchodzi komendant, który sprawia wrażenie znudzonego. Podchodzi do rabina, pyta, czy wie, przed kim stoi. Rebe odpowiada, że komendant to diabeł. Ten odpowiada, że docenia pochlebstwo, ale w rzeczywistości jest tylko komendantem obozu. Zaczynają rozmowę. Komendant pyta, czy Rebe jest świętym człowiekiem. Ten potwierdza. Mówi o cudzie, który właśnie uczynił – idący na śmierć ludzie bali się nieco mniej. Na pytanie komendanta, o to, czy sam się lęka, odpowiada, że boi się tylko jego ciało, nie dusza. Komendant twierdzi, że nienawiść, którą czuje ze strony rabina, jest piękna, silniejsza niż strach przed śmiercią, że chciałby móc sam ją odczuwać. Rebe twierdzi, że gorszy od strachu przed śmiercią, jest strach przed życiem, który żywi komendant, a z czego nikt go nigdy nie uzdrowi, choć próbowało tego wielu lekarzy.

Komendant mówi, że w podzięce za diagnozę, którą Rebe postawił, coś dla niego zrobi – uratuje jego siedemnastoletnią córkę. Dziewczyna przytula się do ojca, mówi, że nie opuści go i chce z nim iść do łaźni, ale komendant liczy powoli do dziesięciu. Jeśli dziewczyna puści ojca, to będzie mogła odejść do pracy w kasynie, a wcześniej – o czym świadczy niewybredna aluzja – zostanie wykorzystana seksualnie. W ostatnim momencie dziewczyna odsuwa się od rabina, a wtedy komendant każe klęknąć jej ojcu i podziękować za darowanie córce życia. Rabin po długim wahaniu klęka a komendant rozkazuje mu powtarzać za sobą słowa wdzięczności, że jego córka będzie prostytutką, co Rebe czyni. Komendant kompromituje rabina w oczach innych więźniów, by finalnie odesłać i jego, i córkę do gazu twierdząc, że scena ta to był tylko eksperyment psychologiczny. Wychodzą zrozpaczeni i - jak podkreślają didaskalia – rozdzieleni, „każdy samotny wobec swojego losu”.